

# Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski.

Nr. 8.

Chojnice, dnia 14. XI. 30.

Rok I.

## Ewangelja

na niedzielę czternastą po świętkach.  
(Mat. VI. — 24 — 33).

W on czas mówi Jezus uczniom swoim: Zader nie może dwom panom służyć. bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dla tego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą. cobyście jedli; ani o ciało wasze. czembyście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gu mien: a Ojciec wasz niebieski żywi je. Ażajcie wy nie daleko ważniejsi niż one? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokciec jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym jako rosną; nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salamon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśli trawę polną która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przy odziewa; jakoż daleko więcej was, małej wiary? Nie troszczcie się tedy mówiąc: Cóż będziem jeść. albo co będziem pić, albo czem się będziem przyodziewać? Bo tego wszystkie poganie pilnie szukają. Albow Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

## Nauka

„Nikt nie może dwom panom służyć. Nie możecie Bogu służyć i mamonie“.

**Mamon to bożek bogactwa.** Nie można służyć Bogu, a równocześnie ubostwiać bogactwo. Kto się temu bożkowi zaprzedał, zapomina o Bogu. a sercem całym. z wyczerpaniem wszystkich sił cielesnych i umysłowych, dąży tylko do jednego celu, do zbogacenia się.

„Dlatego“ — abyście nie popadli w niewolę tego bożka, „powiadam wam“, — i teraz wymieniła Pan Jezus te przedmioty, o które ludzie „zbyttnio“ się troskają: odzież i wyżywienie. Jak nierozsądną jest ta troska, wyjaśnia dwoma przykładami:

Bóg żywi ptaki w powietrzu, które ani sieją ani żną ani nie zbierają do śpichlerzy. Ileż więcę starania musi mieć o człowieka, który jest najdoskonalszem stworzeniem boskiem na ziemi?!

„Patrzcie na lilje polną“. Lilje rosną w Palestynie dziko na polach i łąkach. mienią się najrozmaitszemi cudnymi barwami. Lecz gdy zawieje wiatr ze wschodu, w kilka godzin wędną. Jeżeli tedy tak szybko niknąca roślina Bóg przyrodziwa tak wspaniale, nie zapomni z pewnością, że

potrzebna jest odzież człowiekowi. którego wartość Bóg przecież ceni wiele wyżej, niż rośliny.

Te przykłady Boskiej Opatrzności niechaj napełnią nas wiarą i ufnością, abyśmy nie zasłużyli na miano ludzi „małej wiary“ albo pogan. którzy ubiegają się li tylko o jedzenie i picie. Paganie bowiem nic nie wiedzą o nieskończonej dobrotności Bożej. My zaś wierzymy, iż „Ojciec nasz; który jest w niebiesiech“ kocha nas jak dzieci.

Streszczeniem całej nauki jest zakończenie dzisiejszej ewangelji: „Szukajcie przeto na pierwszym miejscu królestwa niebieskiego i sprawiedliwości jego. a to wszystko (co potrzebne do utrzymania życia doczesnego) będzie wam przydane“.

Prześliczną ewangelję dzisiejszą trzeba by w czasach obecnych czytać i rozważać nietylko raz do roku, lecz codziennie. Trzeba by ją głosić mianowicie tym ludziom „małej wiary“, którzy przygnębieni brakiem pracy i zarobku, oddają się rozpaczcy. Rozgorzyczeni przeciw Bogu i Ojczyźnie złorzeczą wszystkiemu, co święte, dając posłuch podszeptom rewolucyjnym. Nie mogąc zapomnieć dobrobytu, jakim się cieszyli przed wojną, nie chcą zrozumieć, że tyllko powoli goją się rany lecz zagoją się na pewno jeżeli goić je będziemy żywą wiarą i ufnością w Opatrzność Boską. Bezbożne, podburzające mowy i gazety to ogień na otwarte rany!

Słowo Boże, mianowicie takie, jakie podaje dzisiejsza ewangelja święta, to balsam, który koi, krzepi i leczy zbolale serca.

Pismo św. o trojakiem królestwie Bożem nam oznajmia. Pierwszem jest władza Boża, którą Pan Bóg rządzi i władnie wszystkim jako Stworzyciel i Pan wszystkiego. co jest na ziemi i na niebie. Tego królestwa szukać ani o nie prosić nie potrzeba. Ono samo sobą stoi i podlegać mu zawsze musimy jako mocy najwyższej i Panu przyrodzonemu.

Drugiem królestwem Bożem jest Kościół św. na ziemi. Są to ludzie wezwani do znajomości prawego Boga tu na ziemi. ludzie, których On sobie odkupił i zebrał ze wszystkich narodów, którzy go tu wyznawają w jedności. Wiary i Sakramentów pod rządem i sprawą Jego. Królestwo to zwie się domem i owczarnią Jego, królestwem i dziedzictwem Jego, rodzajem wybranym, narodem świętym, ludem nabytym krwią i śmiercią Syna Jego, w którym Chrystus króluje łaską i miłosierdziem Swojem, dając dary Swoje niebieskie i oka z niego Swego nie spuszczać. To królestwo zwie się Kościołem Bożym i królestwem łaski.

Trzecie jest królestwo górne, niebo, gdzie Pan Bóg z Świętymi króluje bez końca i otwiera im i objawia chwałę Swoją. Toż królestwo zjawi się na sądny dzień, gdy już i ciała wiernych Jego uwielbione będą i gdy królować będzie Pan Bóg

nad wszystkimi. O tem to królestwie mówi Pan: „Przystąpcie błogosławieni, weźmiecie królestwo wam od wieków zgotowane“.

Do tego trzeciego królestwa nikt wejść nie może, kto się tu na ziemi w wtórem królestwie, to jest w Kościele Bożym, nie zapisze i nie zamknie. Bo z niego jako z niższego piętra, przenoszą się do górnego.

Gdy tedy Pan Jezus mówi: „Szukajcie pierwszej królestwa Bożego i sprawiedliwości jego“, o obojgu mówi — i o wtórem, przez które wniknąć i w którym sprawiedliwości służyć mamy, i o trzecim, w którym już się nie wystugują, ale zapłatę biorą.

Tego wtórego szukać trzeba, — woła Piotr Skarga — a na niem się nie mylić. Abyśmy je znaleźli, a znalazłszy, wedle praw jego, które się zowią sprawiedliwością, żyli.

Jako wpisani do miasta, onego miasta praw przestrzegać muszą.

Patrząc na rząd, który jest w Kościele katolickim, jako jednego najwyższego Namiestnika Chrystusowego wszyscy słuchają. — jako się wszyscy jako dzieci w jednym domu zgadzają, jedno mówią, jedno wierzą, jako niemasz rozdziałów i swarów. a jeśli się wszczynają, wnet się gaszą i ustają, — jako wielki jest porządek w kościołach, w służbie Bożej, w sługach i przepisach rozmaitych jakoby w porządnem i uszykowanym wojsku, — kto nie pomyśli, iż to jest dom Pana wielkiego, królestwo mądrego i Najwyższego Króla, któremu niebo i ziemia służy?

A z drugiej strony gdy patrzymy na nierząd i wielki nierozum sekciarzy, i jako nikogo nie słuchają, jako każdy w nich rządzić chce około najwyższych tajemnic wiary, jako się kłócą i swarzą, jako końca niema w rozterkach ich i zwadach, jako w służbie Bożej nic u nich niemasz porządnego i trwałego, jako każdemu wolność i swawolę pozostawiają w tych sprawach, — kóż pomyśleć może, żeby u nich było królestwo Boże?

Jakażby to Chrystusowej mądrości była przy mówka i sromota, gdyby takie miał mieć poddane, taki nieporządnny dom Swój!

Nawet mądrym człowiekowi przypisać takich rzeczy nie można, a cóż dopiero Panu i Bogu naszemu!

Drugim znakiem boskości tego królestwa jest trwałość i moc Kościoła św. Dwa tysiące blisko lat trwa Kościół rzymski w rozmaitych próbach i prześladowaniach, jako i najświetsze w Meksyku lub od dziesięciu lat już trwające w Rosji, podobne do prześladowania pierwszych chrześcijan. Znać, że mocną ręką budowany jest przez możnego i mądrego gospodarza. Gdyby nie był z Boga, nie trwałby, jak mówił Gamaliel. I na żadnym się innym nie ieszczą, przywieleje Pańskie, tylko na tym, gdzie Piotr św. jest widomą głową — zbudowany na opoce, tak, iż bramy piekielne nie przemogą.

A iż wielki Pan Bóg nasz, Jezus wielkiego mu królestwa potrzeba. Od morza do morza, jako mówi Pismo św., Chrystus w nim panuje i ma za dziedzictwo narody aż do końca ziemi. A gdy jedne narody odstępowały przez grzechy i kacerstwa swoje, drugie przystępowały po wszystkie czasy. W czasach naszych zaś, poza nawracaniem pogan przez misje, wielu powraca zpośród tych narodów, które ongi odstąpiły, na łono prawego Kościoła Chrystusowego.

Ci tylko, którzy nie dbają o królestwo Boże, go nie znajdują. Jego praw i rozkazań i ustaw

Boskich przestrzegając, bojaźń Bożą znając, wszelką pobożność i dobre uczynki pełniąc, w wierze i łasce Bożej będziemy i do górnego onego królestwa przyjdziemy.

## Matka Boska Siewna

Poprzez polską ziemię,  
przez tę ziemię czarną,  
idąc Matka Boża,  
rzuca pszenne ziarno.

A kędy siew rzuci  
Swoją świętą dłońią,  
tam się w przyszłe lato  
sierpy rozedzwonią.

Rozedzwonią sierpy  
niby arja śpiewna,  
którędy dziś przejdzie  
Matka Boża Siewna

A gdzie na łan padnie  
Jej błękitne oko,  
tam wśród zbóż wystrzelą  
bławaty wysoko.

A gdzie święta stopa  
o cierń się zakrwawi,  
tam się z przyszłą wiosną  
mak czerwony zjawfi.

Idzie poprzez ziemię,  
naszą ziemię czarną,  
Matka Boże Siewna  
i rozrzuca ziarno.

O siejże nam, siejże,  
Święta Pracownico,  
miech się łany złocą  
zytem i pszenicą.

Niech się roześmieją  
kwieciami nasze pola  
i niechaj rozbłyśnie  
szczęściem ludzka dola.

X. Franciszek Błotnicki.

## Imię Marji

(Uroczystość Najśw. Imienia Marji przypada na dzień 12 września).

Kiedy Marja przyszła na świat, dano jej imię, które Bóg przez anioła objawił jej rodzicom — tak mówi pisarz kościelny św. Antoni z Florencji

Imię Marja ma, według św. Bonawentury, różne znaczenia. Znaczy ono, „morze“, bo Marja jest jakoby morzem łask Ducha Św., morzem gorzkiem dla gorczy bóleści, które cierpiała, — morzem upadku dla złych duchów, bo jak Faraon z wojskiem został zatopiony w Morzu Czerwonym tak duchy piekielne wobec Marji tracą swą powagę i siłę. Imię Marji znaczy tyle co „gwiazda“ bo Marja jest gwiazdą najpożyteczniejszą, przyswiecającą nam w różnych ciemnych i smętnych chwilach życia naszego. Imię Marji znaczy też „pani“, bo jest ona panią aniołów; świętych; ludzi i szatanów. Dlatego mówi Bernard św. „Dał Ci Bóg, o Marjo imię aby na to Imię wszelkie klękało kolano: niebieskie ziemskie i piekielne!“

„O wielka, o łaskawa; a wszelkiej chwały godna Dziewico Marjo“ — woła tenże Bernard św. dalej — „Twoje imię jest tak gładkie i miłe, że nie podobna go wymówić, żeby się nie zapalić miłością dla Ciebie. Boga, który Ci je nadał! Dla Twych czcicieli dość jest wspomnieć Twe imię, by zapalić się miłością i napełnić pociechą — ono przynosi nam więcej pociech w tem życiu, aniżeli by nam przynieść mogły wszystkie skarby ziemi“ Imię Marji jest miastem obrony i schronieniem grzeszników. Używanie pobożne imienia Marji jest wyraźnym wskaźnikiem, że się jest w łasce Bożej, albo że utraconą pragnie się odzyskać. To imię jest przeto zbawieniem wszystkich — grzesznych i sprawiedliwych. Św. Kunegunda, będąc jeszcze dzieckiem, na słyszane imię Jezus lub Marja schylała główkę a pierwsze słowa, które bez niczyjej wymówiła nauki, były — jak miesie podanie „Zdrowaś Marja“.

Potężnemu Imieniu Marji przypisujemy dużo łask. Jednym z największych jego zasług, to wielkopomne zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami w r. 1683. Z cudowną tą obroną Wiednia i całej Europy przed zalewem tureckim łączy się też ściśle święto ku czci Najśw. Imienia Marji. Święto to, ustanowione przez papieża Innocentego XI, obchodzimy w dniu 12 września już od r. 1684. Święto to nie należy do świąt uroczystych, obcho dzi je Kościół, podobnie jak tyle innych, tylko w ramach officium (modlitw kapłańskich) i mszy św. Dla Polaka - katolika jest ono i pozostanie nadto jeszcze wspomnieniem chlubnych czynów króla - katolika.

## Niewolnik niewolników

Święci Pańscy są najdzielniejszymi bojownikami w walce z tak zwanym duchem czasu. Gdy się prześladowania szerzą, oni pierwsi głowy oddają pod topór katowski. Gdy ospałość wkrada się za mury zakonne, oni nowego tchną ducha w życie zakonne, jak św. Romuald Odylon lub Bernard. Gdy odszczepieństwa rozdławiają wielką rodzinę chrześcijańską, jak grom spadają na obóz fałszywych nauczycieli czyny świętych: Ata nazego, Dominika, Ignacego Loyoli, Piotra Kanizjusza. Gdy bogactwa i zabawy oszalamiają ludzi, zjawia się w płaszczu żebraczym św. Franciszek z Asyżu i ubóstwo wywyższa jako rzecz świętą. Gdy mięczulość na niedolę bliźnich grozi zupełnem zapomnieniem dziesiątego przykazania, przychodzą na targowiska ciał ludzkich święci jak Wincenty a Paulo lub Piotr Klawer, i miłością darzą istoty, choćby najbardziej wzgardzone, a kruszą najtwardsze serca okrutników.

Imię Piotra Klawera znane jest wszystkim, którzy kiedykolwiek zainteresowali się sprawą murzynską. Postać jego jest jakby wykuta z jednej bryły. Już rodzice jego, członkowie szlacheckiego rodu hiszpańskiego, byli katolikami prawdziwymi. To też Piotr, urodzony w r. 1581, odebrał dobre wychowanie. W młodym już wieku rwało się serce jego do Boga i do pracy nad duszami. Rodzice nie stawiali przeszkód powołaniu a nawet wybrali Piotrowi szkołę u jezuitów. Tu postanowił św. Piotr nie tylko czerpać od nich naukę, ale stać się również członkiem ich Towarzystwa. Ukończywszy nowicjat w Tarragonie, odebrał święcenie kapłańskie. Na wyspie Majorce (Europa południowa) poznał się z św. Alfonsem

Rodriguezem. Św. Alfons, wówczas już starzec miał o młodzieńskim kapłanie - jezuitcie wידzenie. Ujrzał niebo otwarte, a w niem na wspaniałych tronach niezliczonych Świętych. Jeden tron — jeszcze wolny — przeznaczony był właśnie dla Piotra.

Na aureolę świętości zasłużył sobie św. Piotr Klawer rzeczywiście przez swe 44-letnie bezgraniczne poświęcenie. Mając lat 28 udał się Piotr z rozporządzenia przełożonych do Kolumbji w połud. Ameryce, będącej naówczas pod władzą Hiszpanji, i osiadł w mieście Kartagenie. Były to czasy, gdy do robót polnych i przemysłowych i do służby domowej używano niewolników z Afryki Kartagena były właśnie ośrodkiem targów ciał ludzkich. Odrywano ojców i matki od dzieci, bito, głodzono lub wyyskiwano siłę mięśni, nie patrząc na to, że murzyn to również człowiek.

Św. Piotr Klawer zaraz po przybyciu do Kartageny wszedł między ten szereg dzikich i prześladowanych więźniów dożywochnych. Nie miał funduszy na wykup nieszczęsnych synów Afryki, ale miał krzyż w ręku, słowa Zbawiciela na ustach i serce Samarytanina. Zaopiekował się węc duszą i ciałem niewolników. Chrzcił dziatwę pielegnował chorych, goił rany pobitych, działał tyle że czarni niewolnicy wołali: Jak nam dobrze w niewoli, teraz poznaliśmy, co to jest prawdziwy chrześcijanin. A Piotr ich tak umiłował, że prosił, by mu pozwolno do ślubów zakonnych dodać przyrzeczenie „iż nie opuści już nigdy murzynów“. I podpisał: Piotr, niewolnik murzynów na zawsze.

Zmarł po prawie półwiecznej pracy apostołskiej w dniu Narodzenia Najśw. Marji Panny, 8 września 1654 r. Cuda, jakie działały się za jego przyczyną za życia i po śmierci, zdawały się rokować wczesną beatyfikację, ale Pan Bóg zarządził, że proces beatyfikacyjny ciągnął się przez całe trzy wieki. Świątobliwy misjonarz został przez Kościół ogłoszony za Błogosławionego dopiero w r. 1888, kiedy tenże Kościół mógł zająć się (w sposób szczególny losem pogańskich murzynów, tak bardzo przez Piotra Klawera umiłowanych.

Dzieło zapoczątkowane przez św. Piotra Klawera nie przestało istnieć z jego śmiercią. Setki misjonarzy opuściło swą ojczyznę, by nieść Wiarę i pomoc katowanym. Na zew pierwszego prymasa Afryki, kardynała Lavigerie, ruszyli z pomocą także laicy. Szczególną rolę odegrała tu rodaczka nasza, Marja Teresa hr. Ledóchowska. Chcąc przyjąć misjonarzom afrykańskim z wydatną pomocą, założyła w r. 1894 t. zw. Sodalicję św. Piotra Klawera, która zbieraniem darów, przedmiotów użytecznych, a zwłaszcza wydawnictwem czasopism znacznie przyczyniła się do rozwoju dzieła misyjnego (Bliższych danych o Sodalicji św. Piotra Klawera udzielił filja w Krakowie ulica św. Marka 25) Sterana pracą nad siły odeszła i hr. Ledóchowska w roku 1922 w zaświaty jak czasopisma podawały w opinji świętości, pozostawiając w spuściznie hasło — bądź przyjacielom misyj, stań się na wzór św. Piotra Klawera niewolnikiem niewolników.

### Podwyższenie Krzyża św.

Drzewo Krzyża św. po zdjęciu zeń Pana Jezusa zrzuczone zostało do dołu pod górą Golgoty i tam przysypane ziemią i śmieciami. Dał Bóg, że przez trzysta lat prześladowania bezpiecznie tak przeleżało, aż nadszedł czas, w którym mogło odbierać należną cześć na ziemi.

W roku 312 cesarz Konstantyn I przed bitwą z Maksencjuszem, swym współzawodnikiem, ujrzał na niebie krzyż z napisem: „in hoc signo vinces“ — w tym znaku zwyciężysz. Nie będąc jeszcze nawet chrześcijaninem kazał Konstantyn znak krzyża umieścić na chorągwiach wojskowych i bitwę rzeczywiście wygrał. Z wdzięczności nadał wyznawcom krzyża, dotąd gnębiomym i prześladowanym, wolność a nawet poparł usiłowania swej matki św. Heleny, około znalezienia drzewa krzyża św. Część tego krzyża, który św. Helena znalazła w roku 326 dała Konstantynowi, drugą przesała papieżowi, a największą pozostała w wspaniałym przez nią wzniesionym kościele jerozolimskim.

Tak pozostało drzewo krzyża św. prawie 300 lat w Jerozolimie. Dopiero gdy tron objął Heraklusz I (r. 610) cesarstwo znalazło się w ciężkim położeniu z powodu wojen z ludami ościennymi. Kiedy wreszcie w roku 614 król perski zdobył Jerozolimę, zniszczył wspaniałą świątynię zbudowaną przez Konstantyna i Helenę a razem z nieznanymi skarbami uwiózł skrzynię srebrną z drzewem Krzyża św.

Niedługo jednak Persowie cieszyli się zdobyczą swą. W roku 623 pobił Heraklusz w wojnie zaczepnej króla perskiego. Na mocy zawartego pokoju zwrócone zostały cesarstwu najechane przez Persów kraje trzysta zabranych w poprzedniej wojnie sztandarów a co najważniejsze, zwrócono drzewo Krzyża świętego.

Chcąc wynagrodzić zniewagę, jakich krzyż św. doznał od Persów udał się Heraklusz w roku 628 do Jerozolimy i tam, idąc boszo za uroczystą procesją, odniósł na swych barkach i złożył drzewo Krzyża św. na dawnym miejscu. Wkrótce postawiono na miejscu zniszczonej nową bazylikę. Chcąc uchronić Krzyż św. od dalszych zniewag z powodu wojen roku 636, podzielono go na 19 części i rozesłano po różnych kościołach. Relikwie, składające się z malutkich często cząsteczek, rozproszone są po całym świecie. Kilka miast wszakże, jak Bruksela, Gandawa, Paryż, Rzym i Wenecja, a zwłaszcza klasztor na górze Athos w Grecji posiadają nieco większe ich części.

W Polsce znaczniejsze relikwie Krzyża św. są w Lublinie w kościele św. Stanisława i w kościele benedyktyńskim św. Krzyża w górach świętokrzyskich (wojew. kieleckie).

Kościół katolicki dwa razy w ciągu roku liturgicznego obchodzi pamiątkę Krzyża św. Pierwszy raz a w dniu 3 maja mamy uroczystość znalezienia Krzyża św. W Polsce uroczystość ta z powodu święta narodowego przełożona została za zgodą Stolicy Apostolskiej na dzień następnny. Druga uroczystość — Podwyższenia Krzyża św. datuje już od czwartego wieku. Obchodzono ją wtedy na pamiątkę ukazania się krzyża Konstantynowi. W całym kościele zaczęto obchodzić uroczystość Podwyższenia Krzyża św. dopiero od roku 623, kiedy odebrano go Persom. Od tego też czasu niezmiennie aż po dziś dzień obchodzimy uroczystość tę w dniu 14 września.

### O imiona chrzestne.

W sposób nagminny szerzy się u nas manja nadawania dzieciom przy chrzcie św. imion słowiańskich, nieobjętych kalendarzem kościelnym.

Wiele z tych imion nie posiada nawet żadnego historycznego i lingwistycznego uzasadnienia: są to nowotwory powstałe na tle fantazjowania na temat słowiańszczyzny.

Manja tego rodzaju jest przejawem nikłego uświadomienia religijnego i pomimo pozorów czci dla tradycji narodowych — jest wyraźnie wymierzona przeciwko tej tradycji.

Kwestja imion chrzestnych zespala się bezpośrednio z nauką Kościoła o pośrednictwie Świętych, o stosunku Kościoła walczącego do Kościoła triumfującego.

Wybór imienia w epokach rozkwitu życia religijnego uzależniony był od rodowych, krajowych i lokalnych tradycji kościelnych, ale zawsze uzgodniony był z wykładem wiary i był przejawem istotnej czci dla Świętych.

Rodzice nadając dziecku imię, oddają je tem samem w opiekę Świętego, nawiązują pomiędzy duszą dziecka a zaświatami tę mić mistyczną, która nazywa się świętych obcowaniem.

W ten sposób, rodzice w sposób realny, konkretny dają wyraz swej wierze w podstawowe wskazania nauki Kościoła.

Nie na tem koniec.

Dla dorastającego dziecka jego imię, które jest równocześnie imieniem jego Patrona, zawiera bogatą treść, modyfikującą się w miarę dorastania.

Od chwili budzenia się pierwszych pojęć, wyobrażeń i poglądów, w świadomości dziecka wyraża się postać jego duchowego Opiekuna. budzi jego zaciekawienie co do szczegółów jego życia, jego zasług i cnót. Zaciekawienie to prowadzi do naśladownictwa, budzi pragnienie kroczenia szlakami wytkniętymi przez świętego.

W ten sposób imię własne staje się czynnikiem kształtującym duszę dziecka, gruntującym jego podstawy etyczne.

W ten też sposób nadprzyrodzonym celem życia rysują się wyraziście i plastycznie w duszy dziecka. Tak więc imię — jest to pierwszy żywy katechizm dziecka, pierwszy wykład wiary, przedstawiający dla niego szczególne zainteresowanie, gdyż jest z niem bezpośrednio związany. Jest to kanwa, na której dziecko przedzie swoje myśli, pragnienia i fantazje.

Całe to bogactwo duchowe jest stracone dla dzieci, nie noszących imion świętych, — jak i oczywiście dla dzieci, których rodzice i wychowawcy nie chcą czy nie potrafią wygrać, wysunąć tego momentu w wychowaniu.

Tak zwane imiona słowiańskie, pozakalendarzowe są pod względem pedagogicznym — pomijając kwestje religijne, wręcz szkodliwe.

Jak już zaznaczyliśmy, gros tych imion nie posiada historycznego i lingwistycznego uzasadnienia. Sztuczne imię prowadzi więc myśli i fantazje dziecka w świat fałszu.

Nasza wiedza o mitologii słowiańskiej, o życiu słowiańszczyzny pogańskiej, przedhistorycznej jest dotychczas tak uboga, że wysnuwanie na tej podstawie imion własnych jest rzeczą — ze stanowiska historycznego, naukowego — wręcz niepoważną. W nieskończenie bogatej księdze żywołów świętych szukać należy imion dla dzieci. Odchylenie się od tej tradycji jest miarą zaniku świadomości religijnej, miarą laicyzacji życia.